Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 254 Katowice, czwartek 1-go listopada 1928. Rok IV

Zeppelin w drodze do Europy

Berlin. (Tel. wł.) Od rana radjostacja w Friedrichshafen nie miała żadnego połączenia z Zeppelinem. Wywołało to duże zaniepokojenie. Dopiero około południa nadeszła depesza iskrowa z parowców, że udało się nawiązać porozumienie radjowe z Zeppelinem. Sterowiec uniknął szczęśliwie strefy burz i leci z wiatrem ku Europie. Na pokładzie wszystko w porządku.

Berlin. (Tel. wł.) Gazety żywo zajmują się losem pasażera, któremu udało się niepostrzeżenie dostać na sterowiec. Zachodzi pytanie, jak zachowa się policja niemiecka. Niewątpliwie zostanie on zaaresztowany po wylądowaniu za przekroczenie przepisów paszportowych. Władze jednak patrzą na tą sprawę z humorystycznego punktu widzenia i skażą go co najwyżej na 20 mk. kary. Odnośne urzędy porozumiewują się z konsulatem amerykańskim w Stuttgarcie co do wydania mu odpowiednich papierów.

Komisja dla odszkodowań.

Berlin. (Tel. wł.) Przedstawiciele Niemiec w Paryżu, Londynie i Brukseli zwrócili się do odnośnych rządów z oficjalną propozycją co do mianowania rzeczoznawców na konferencję w sprawie odszkodowań. Prosili oni o wyznaczenie na rzeczoznawców osobistości niezależnych fachowców.

Pretensje Francji do Niemiec.

Paryż. (AW.) Petit Journal uzasadnia stanowisko Francji w kwestji reparacyjnej jak następuje: 1) Francja żąda spłat niemieckich na przeciąg 62 lat w tej samej wysokości, w jakiej Francja spłaca zobowiązania swoje wobec Ameryki, 2) Francja żąda 16 miljardów marek złotych na pokrycie kosztów odbudowy zburzonych przez niemców ziem północnych Francji. Koncesje i ulgi wobec Niemiec są możliwe tylko o tyle, o ile Stany Zjednoczone obniżą swe żądania wobec Francji.

Wojownicza młodzież niemiecka.

Berlin. (PAT.) W niedzielę odbył się w Ełku w Prusach Wschodnich zjazd organizacji młodzieży bismarkowskiej, na którym przewodniczący tego zrzeszenia na Rzeszę Sieveking wzywał zebranych do zachowania wierności b. dynastji panującej. Wierzymy w posłannictwo narodowe wschodniego pogranicza Niemiec, oświadczył Sieveking i dlatego podtrzymywać będziemy w szeregach młodego pokolenia ideę pogotowia wojennego i ideę monarchji. Wierzymy, że wówczas tylko będziemy mogli odpowiedzieć na polską pieśń nienawiści, pieśnią pruską „Jeszcze Prusy nie zginęły". Pokolenie wychowane w tym duchu wydobędzie z fal Renu koronę cesarstwa niemieckiego równocześnie zaś wydobędzie z fal Wisły koronę królestwa polskiego.

Ku czci ofiar krwawych rządów caratu.

Warszawa. (AW.) W dniu 1. listopada będzie wmurowana w gmach ratusza tablica, poświęcona pamięci zamęczonych przez ochronę rosyjską ofiar w walkach z caratem moskiewskim.

Strefa czeska w porcie hamburskim.

Berlin. (PAT.) We wtorek przybyła do Berlina delegacja czechosłowacka pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, aby podjąć na nowo rokowania z Niemcami o utworzenie wolnej strefy w porcie hamburgskim dla Czechosłowacji.

Traktat litewsko-niemiecki.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi, że we wtorek wieczorem podpisany został w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy traktat handlowy niemiecko-litewski. Ze strony niemieckiej podpisali traktat przewodniczący delegacji niemieckiej radca Eisenlehr, ze strony zaś litewskiej poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas. Główne trudności, które wywołały zwłokę w zawarciu traktatu, zostały załatwione przez dostosowanie taryfy kolejowej na linji prowadzącej do Królewca do taryfy kolejowej Kłajpedy.

Strajk kartoflany.

Berlin. (PAT.) W handlu hurtowym kartofli wybuchł strajk, który objął główny dworzec wschodni Berlina. Pracodawcy zwrócili się do policji celem uruchomienia t. zw. pogotowia technicznego. Prezydjum policji nie udzieliło narazie tej pomocy, polecając pracodawcom nawiązanie bezpośrednich rokowań z pracownikami. Strajk obecny doprowadził już do przeładowania dworca transportami kartofli i mogą wywołać brak ich w Berlinie. Po długich naradach pracownicy przyjęli warunki pracodawców, wobec tego strajk we środę zostanie zakończony.

Minister Herriot w niebezpieczeństwie

Paryż. (AW.) Z powodu niedzielnych zajść przy odsłonięciu pomnika Combesa młodzież rojalistyczna urządziła gwałtowne demonstracje, skierowane przeciwko Herriotowi w Lyonie. W chwili, gdy odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem Herriota, który, jak wiadomo, jest burmistrzem Lyonu, rojaliści wtargnęli do sali obrad i powitali Herriota okrzykami. W tej samej chwili posypał się na niego grad kamieni. Herriot tylko cudem uszedł przed okaleczeniem. Zawezwana natychmiast policja rozproszyła demonstrantów.

Naruszenie granicy przez Węgrów.

Praga. (AW.) Jak donoszą pisma tutejsze, na granicy czechosłowacko-węgierskiej straż węgierska napadła w miejscowości Abowce, położonej na terytorjum czechosłowackiem, na pewnego chłopa i pobiła go dotkliwie. Napad swój straż węgierska motywuje tem, że chłop ów obrabiał grunt, który został mu przydzielony na podstawie reformy, w posiadłości pewnego węgierskiego magnata. Wypadek ten spowoduje interwencję dyplomatyczną.

Ustąpienie czeskiego ministra skarbu

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Pragi, iż minister skarbu Englisch zgłosił dymisję z powodu różnic zdań natury finansowej i gospodarczej ze stronnictwami koalicji. Idzie tu głównie o kwestję cukrową. Jako jego następcę wymieniają gubernatora Banku Krajowego Pospischila.

Zmierzch konserwatystów angielskich.

Londyn. (AW.) W kołach politycznych żywo omawiana jest klęska konserwatystów przy wyborach uzupełniających w Ashtan, gdzie wybrany został kandydat z Labour Party. Jest to już 5 okręg wyborczy, gdzie konserwatyści tracą przy wyborach uzupełniających.

W Umarłych święto....

W gorączce życia, w szalonym wyścigu ludzkim za chlebem, za dobrobytem, w lekkomyślnej pogoni za rozkoszami, człowiek zatraca najczęściej pamięć o tem, co przyjdzie na każdego, czemu nieubłaganie ulec musi czyto biedny lub bogaty, czy młody lub stary, dobry lub zły.

Śmierć...

A jeśli czasem, jakiś wypadek przywiedzie nam na pamięć, że także do naszych wrót zapuka kiedyś anioł śmierci, to myśl tę, jak przykrą zmorę, odsuwamy od siebie. Wydaje nam się ta chwila zbyt odległą, by warto nią było zaprzątać sobie umysł. Brniemy więc dalej w życie, jak gdyby ono nigdy nie miało się skończyć.

Aż przyjdzie owa chwila rozstania z tym światem, chwila ostatniej walki — często rozpacznej. — I stanie przed oczyma duszy obraz wszystkiego tego, cośmy przeżyli. Wówczas niejeden z nas spostrzeże, jak nikłym był rezultat długich lat życia, jak wiele chwil zmarnował, jak niepotrzebnie wszystkie dążenia swoje skierowywał ku sprawom przyziemnym. Chociażby zdobył dla siebie wszystko, co sobie wymarzył, to jednak zabrać tego ze sobą nie może. Zostawić musi, opuścić to wszystko, nad czego zdobyciem żywot strawił.

Gdyby w tym pościgu za materjalnem dobrem człowiek częściej spoglądał w przyszłość i w kres swego życia, niewątpliwie zapytałby siebie:

Poco?...

I wówczas niezawodnie mniej troszczyłby się o ziemskie szczęście. Więcej myślałby o tem, że zadaniem człowieka nie jest, o sobie tylko myśleć. Że człowiek swem życiem przykład innym dawać powinien, siły swe dla innych poświęcać, w dążeniach swych interes współbraci mieć na oku. Wówczas wraz ze zgasłem życiem nie zgasłoby jego imię, lecz pozostawiłoby trwały pomnik w sercach potomności. A tężejącą w śmiertelnym skurczu twarz opromieniłby błogi uśmiech zadowolenia, że życie było nie egoizmem, lecz pracą dla uszlachetnienia innych.

Gdyby ludzie częściej myśleli o śmierci...

Ale tak nie jest. Więc dobrze, że przynajmniej raz do roku, w Dzień Zaduszny, myśl każdego choć na chwilę oderwać się może od ziemi i skierować tam, gdzie wyrastają codziennie nowe mogiły. Owiane ciszą i powagą grobowce każą zapominać o tem, co nas tak silnie do życia wiąże. Majestat śmierci przywołuje nam na pamięć istoty drogie, które opuściwszy padół płaczu tam, u stóp Tronu Bożego, błagalne modły za nas zanoszą i o łaskę dla nas proszą, byśmy drogę naszego życia ziemskiego usłali kwieciem ideału, miłości bliźniego. Każe nam westchnienie do Stwórcy posyłać, by w miłosierdziu Swem nie pamiętał błędów drogich nam osób, lecz przypuścił je do Swej Łaski.

„Memento mori"... szepce każda gałązka, jesiennym wichrem kołysana. Z poza każdego grobowca zdaje się płynąć w nasze serca głos zmarłych: Memento mori... Memento mori...

I skroń pochyla się na pierś w poczuciu nicości, jaką jest życie wobec majestatu śmierci, wobec tych nieprzeliczonych wieków życia pozagrobowego. W niejednej duszy obudzi się wówczas żal, że jedną chwilkę życia ziemskiego wkłada cały wysiłek, zamiast wszystkie siły skupić ku przygotowaniu siebie do tej wielkiej chwili, gdy Bóg ją powoła przed Swój tron dla zdania rachunku, a ciało spocznie w zimnej mogile.

I wdzięcznem sercem rzuca ostatnie spojrzenie na płonące tajemniczem światłem groby, a usta — w podzięce za przypomnienie o właściwem przeznaczeniu człowieka — szepcą pobożnie: „Światłość wiekuista niechaj im świeci..."

Przegląd polityczny

Prawda o zerwaniu rokowań polsko-niemieckich.

Cała prasa niemiecka, a za nią także część innej prasy zagranicznej, omawiając przerwanie rokowań handlowych polsko-niemieckich, stara się winę za to zwalić na Polskę. Z tego powodu zbliżona do rządu „Epoka" przedstawia przebieg rokowań od r. 1927 na dowód, że twierdzenia Niemców nie są zgodne z prawdą.

Gdy mianowicie w lutym 1927 r. Niemcy jednostronnie przerwali toczące się wówczas w Berlinie rokowania, z okazji spotkania się ministra Zaleskiego z ministrem Stresemannem w marcu 1927 r. w Genewie zostało ustalone, iż przed wznowieniem rokowań w drodze dyplomatycznej wyjaśnione być mają te części przyszłego traktatu handlowego, które dla każdej ze stron posiadają specjalną wagę. Jako sprawa przedewszystkiem Niemcy interesująca, wysunięte zostało zagadnienie osiedleńcze, zaś jako kwestje mające specjalną wagę dla Polski — sprawę wywozu do Niemiec polskiego węgla, zwierząt oraz produktów hodowlanych. Podczas gdy w dziedzinie osiedlenia osiągnięto porozumienie, w tamtych kwestjach do uzgodnienia nie doszło, ponieważ ówczesny rząd niemiecki nie uważał za możliwe, aby określić ściśle rozmiary koncesji, których skłonny byłby udzielić stronie polskiej.

Wyjaśnienie w tej mierze nastąpiło dopiero z okazji obecności dyr. dep. polit. ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie w listopadzie 1927 r. i to tylko o tyle, że rząd niemiecki przyznał, iż oferty jego względem importu polskiego do Niemiec nie mogą być wystarczające dla zawarcia traktatu handlowego. Wobec tego obie strony w t. zw. protokóle berlińskim zgodnie ustaliły, iż ówczesne oferty niemieckie wystarczają jedynie dla krótkotrwałego modus vivendi. Do zawarcia takiego modus vivendi obie strony miały niebawem przystąpić. Wobec tego, iż porozumienie osiągnięte w dziedzinie osiedlenia miało być podstawą dla unormowania tej kwestji w traktacie handlowym, jak to zostało wyraźnie podkreślone przy podpisaniu protokółu w lipcu 1927 r., było oczywistem, że nie mogło ono być wprowadzone w całej rozciągłości do przewidzianego w protokóle berlińskim tymczasowego modus vivendi. Stronie niemieckiej zależało jednak bardzo na wprowadzeniu w życie w całej rozciągłości już teraz norm osiedleńczych. Uwzględniając życzenia niemieckie w tej mierze, strona polska po ponownem podjęciu rokowań zgodziła się na opuszczenie ciasnych ram protokółu berlińskiego i przystąpienie do rokowań nad szerokim traktatem handlowym. Zostało to uwidocznione w specjalnym protokóle, podpisanym w dniu 8-go grudnia 1927 r.

Od tej chwili strona polska musiała być gotową na rzecz Niemiec do koncesji, jakich udziela się normalnie w traktatach handlowych. Rzecz oczywista pod warunkiem, że ze strony niemieckiej oferty w dziedzinie przywozu polskiego węgla, zwierząt i produktów hodowlanych będą tego rodzaju, by przynajmniej w przybliżeniu zrównoważyć ofiary poniesione przez stronę polską. Protokół berliński obliczony tylko dla krótkotrwałego tymczasowego modus vivendi, tym warunkom nie mógł odpowiadać.

Tymczasem Niemcy tych koncesyj zwłaszcza co do przywozu bydła, udzielić nie chcą. Nic więc dziwnego, że narady zostały przerwane, ale nie z winy Polski.

Zła gospodarka przemysłowców łódzkich.

Jak donoszą pisma łódzkie doradca finansowy p. Dewey od dłuższego czasu zwracał uwagę na nieuporządkowane stosunki, panujące w przemyśle włókienniczym.

W kołach rządowych inicjatywa p. Deweya spotkała się z przychylną opinją.

Amerykański rzeczoznawca zaprosił do siebie przedstawicieli przemysłu łódzkiego, odbywając z nimi dłuższą konferencję na temat reorganizacji produkcji przemysłu włókienniczego.

P. Dewey poddał krytyce dzisiejszy stan rzeczy w przemyśle włókienniczym oświadczając, że polityka gospodarcza tego przemysłu kroczy po fałszywej drodze.

W konkluzji przemysłowcy zgodzili się z tem, że należy unormować produkcję towarów i warunki sprzedaży na podstawie ścisłej organizacji, która czyniłaby niemożliwe wyłamanie się z norm już ustalonych.

Dalsze pertraktacje w tej sprawie odbywać się będą w Łodzi.

Zamaskowany nacjonalizm w Niemczech.

Prasa francuska zajmuje się żywo ostatniemi wydarzeniami na terenie politycznym Niemiec, mianowicie usunięciem hr. Westarpa z przewodnictwa partji nacjonalistycznej, a wyborem Hugenberga na jego miejsce. Słusznie wywodzi na ten temat dziennik „Action Francaise", że ci Niemcy, którzy przygotowują w ciszy odbudowę swego kraju i powoli usuwają następstwa klęski, są o wiele niebezpieczniejsi, niż mówcy głoszący odwet. Zadaniem p. Hugenberga jest rozdmuchiwanie świętego ognia; zadaniem zaś p. Stresemanna jest zręczne dokładanie doń drzewa. Zresztą, jeśli pominąć kilka punktów takich, jak natychmiastowe przywrócenie monarchji, to czemże się różni program nowego szefa nacjonalistów od programu innych Niemców? Pismo wskazuje na to, że monarchistami są również centrowiec b. kanclerze Marx i liberał p. Stresemann, a zwolennikami przyłączenia Austrji także demokrata dr. Koch i socjalista p. Loebe. Wreszcie kończy pismo francuskie w ten sposób:

Jest wreszcie sprawa granic wschodnich Niemiec! P. Hugenberg wyraża się może nieco jaśniej, niż marszałek-prezydent Hindenburg. Wszak marszałek wypowiedział się publicznie w sprawie Śląska, i nie doczekał się ani nagany od własnych lewicowych ministrów, ani sprzeciwu ze strony rządów, gwarantujących traktaty. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że mamy właśnie teraz do czynienia z przejawem złej woli Niemiec w stosunku do Polski. Daremnie się twierdzi, że to nacjonaliści niemieccy są głównemi oponentami traktatu handlowego. Wszak nie oni rządzą i nie oni odsuwają zawarcie traktatu z dnia na dzień".

Zarozumiałość Litwinów.

W najbliższych dniach, mianowicie 3-go listopada rozpoczną się w Królewcu narady polsko-litewskie. Jednakowoż do tych konferencji nie przywiązuje nikt zbyt wielkiej wagi, gdyż niema żadnej nadziei, by doprowadziły one do poważnych wyników. Ten brak wiary jest bardzo zły, byłoby bowiem lepiej, gdyby konferencja odbywała się w atmosferze wiary. Ale tej wiary niema i z tym faktem trzeba się liczyć. Niema w sferach polskich, niema też w litewskich.

Litwini są zdania, że położenie gospodarcze Polski pogarsza się tak dalece, iż będzie musiała pójść z czasem na ustępstwa, by przynajmniej przez możność spławu drzewa po Niemnie poprawić swe warunki bytu. Dlatego idą oni na zwłokę. Polacy liczą się z tem błędnem przekonaniem Litwinów i nie widzą możności dojścia z nimi bezpośrednio do rozumnego ukształtowania stosunków. Liga Narodów będzie wobec tego musiała energicznie wziąć się do rzeczy, by nareszcie Litwini przestali myśleć, że są potęgą, z którą wszyscy muszą się liczyć.

Armja rosyjska przeciwna obecnemu rządowi.

W dowództwie armji czerwonej w szczególności w sowieckim sztabie generalnym, zajść mają w najbliższym czasie nowe zmiany w kierunku usunięcia wojskowych sowieckich, podejrzanych o sympatje do kursu prawicowego. Dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego naznaczony ma być Szyłowski, zastępca naczelnika sztabu generalnego Triandafiłow. B. marynarz Dybienko, którego sympatje do Rykowa są znane, został wprawdzie awansowany, lecz naznaczono go na stanowisko dowódcy okręgu turkestańsko-azjatyckiego. Zajść mają także inne zmiany, w szczególności mówią uporczywie o zachwianiu stanowiska komisarza ludowego wojny Woroszyłowa, do którego Stalin miał ostatnio stracić zaufanie.

Nowa akcja przeciwko inżynierom w Rosji.

Z zarządzenia rządu uwięziono w Charkowie i Juzófce 24 urzędników i inżynierów Donugla. Są oni oskarżani o uprawianie gospodarczej kontrrewolucji. Wśród aresztowanych znajduje się 4 wybitnych inżynierów. Jest to zapewne wstęp do trzeciego już z kolei procesu „donieckiego".

Wybory do sejmu słowackiego.

W najbliższym czasie mają się odbyć na Słowaczyźnie wybory do sejmu krajowego. Według przypuszczeń kół dobrze poinformowanych największe widoki powodzenia ma partja ludowa ks. Hlinki, która prawdopodobnie otrzyma około 300 000 głosów. Drugą partją miałaby być republikańska partja, następnie partja węgierska, socjaldemokraci i komuniści. Ci ostatni liczą na zdobycie 120 000 głosów.

Afera szpiegowska.

W ostatnich dniach został aresztowany w Lyonie kurjer konsulatu włoskiego, który wraz ze swoim szwagrem francuzem posądzony był o szpiegostwo. Bliższe dochodzenie ustaliło, iż urzędnik ten osobiście nie trudnił się szpiegostwem, utrzymywał jedynie kontakt ze szpiegami i otrzymane od nich wiadomości przekazywał dalej. Szpiegostwo dotyczyło francuskich tajemnic wojskowych marynarki i lotnictwa.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

109) —o— (Ciąg dalszy).

Tego samego dnia, po obiedzie, Godunow, widząc, że car jest w wesołem usposobieniu i ma zamiar udać się na spoczynek, czego zwykle nie czynił, poszedł za nim do sypialni. Stosunki, w jakich się znajdował z Janem, dawały Borysowi do tego zupełne prawo, mianowicie, gdy miał donosić carowi o czem, co nie każdy mógł słyszeć.

W carskiej sypialni dwa były łóżka. Jedno wązkie o gołych deskach, na którem Iwan Wasiljewicz kładł się dla umartwienia ciała, gdy go dręczyło sumienie; drugie, daleko szersze, zasłane było wielką owczura, piernatem i jedwabnemi poduszkami. Na ostatnim car odpoczywał, gdy niczem nie miał zakłóconych myśli. Prawda, zdarzało się to bardzo rzadko, i wielkie łóżko było po większej części nietykane.

Trzeba było znać dobrze Iwana Wasiljewicza, by odgadnąć prawdziwy nastrój jego myśli. Nie zawsze, gdy go dręczyło sumienie, zdolnym był do miłosierdzia. Często przypisywał owe udręczenia opętaniu szatana, który go chce odciągnąć od prześladowania zdrady, i wtedy miasto zmiękczyć swe serce, car na przekór djabłu, oddawał się jeszcze większym okrucieństwom, choć zapamiętale bił czołem o ziemię i zapalczywie się modlił.

Nie zawsze też widząc spokój na twarzy Jana, można było być pewnym, że ten sam spokój panuje w jego duszy. Był on często maską, i car, obdarzony niezwykłą przenikliwością i zdolnością odgadywania cudzych myśli, lubił nieraz omamić przezcucia tego, z kim rozmawiał, i przerazić go nagłem zjawieniem gniewu w tej samej chwili, gdy ten spodziewał się łaski. Lecz Godunow zdołał zbadać najmniejsze odcienia carskiego gniewu i niezwykłym wiedziony instynktem, odgadywał i tłómaczył sobie niepojęte dla drugich zmiany jego twarzy.

Borys Fedorowicz zaczekał aż Jan się położył na puchowej pościeli, poczem nie widząc nic w nim oprócz zmęczenia, rzekł bez żadnych wstępów:

— Czy wiesz, carze, twój opalnik się znalazł.

— Który? — spytał Jan ziewając.

— Nikita Srebrny, ten sam, co Wiaziemskiego, zdrajcę twego porąbał i do więzienia był wtrącony.

—Aa! — powiedział Jan — złapali wróbla! któż go schwycił?

— Nikt, carze, sam przyszedł i wszystkich opryszków przyprowadził, którzy pod Rjazaniem Tatarów pobili, a teraz razem z Srebrnym przyszli prosić o przebaczenie.

— Opamiętali się! — rzekł Jan. — Cóż, widziałeś go?

— Widziałem, carze; prosto do mnie zajechał. Myślał, że twoja carska miłość jest w Słobodzie, i prosił, bym cię o nim uprzedził. Chciałem go wziąść pod straż, alem sobie pomyślał: może Grygorij Łukjanycz powie, że pod nim dołki kopie, a Srebrny tak czy tak nie ujdzie, kiedy sam przyniósł głowę.

Godunow mówił otwarcie, patrząc prosto w oczy, bez żadnego zamieszania, jak gdyby nie miał najmniejszego współczucia dla Srebrnego. Gdy wczoraj wyprowadzał go tylnemi drzwiami, nie czynił tego w celu ukrycia jego odwiedzin przed carem (byłoby to zanadto niebezpiecznem) ale, żeby który z dworaków nie uprzedził o tem Jana i jako pierwszy zwiastun, nie usposobił go przeciw samemu Godunowi.

Napomknienie zaś o Wiaziemskim, przedstawiające Srebrnego, jako wroga straconego księcia, było obmyślone i przygotowane zawczasu.

Car ziewnął raz jeszcze, lecz nie odpowiedział nic. Godunow chwytając każdy rys jego twarzy, nie wyczytał w niej żadnej oznaki bądź jawnego, bądź ukrytego gniewu. Owszem, zauważył nawet, że car kontent był z tego, że Srebrny chce się oddać w jego ręce.

Jan, przelewający krew i zmuszając wszystkich do drżenia przy jednem swem imieniu, chciał przy tem wszystkiem, żeby go miano za sprawiedliwego, nawet litościwego. Rozlew niewinnej krwi zawsze przybranym był w maskę sprawiedliwego wyroku sądowskiego; a ufność w jego wspaniałomyślność tem więcej schlebiała carowi, że takowa zdarzała się bardzo rzadko.

Po chwili Godunow postanowił wyciągnąć od Jana odpowiedź.

— Co rozkażesz, carze? — spytał — czy mam zawołać Grygorja Łukjanycza?

Lecz Jan był dostatecznie nasycony ostatnim widokiem tylu pokaleczonych trupów i kilka głów więcej nie mogło się przysłużyć do wzburzenia w nim uśpionej na chwilę żądzy krwi. Groźnie spojrzał na Godunowa.

— Czy myślisz? — rzekł ostro — że bez mordów żyć nie mogę? Co innego złoczyńcy, którzy mącą spokój państwa, a co innego Nikita, który Afońke uchlastał. Co do rozbójników, to zobacze, których mam stracić, a którym winy darować. Niechaj razem z Nikitą czekają na mnie przed czerwonym gankiem mi dworcu. Jak wyjdę z sypialni, będę wiedział, co mam czynić.

Godunow życzył carowi dobrego spoczynku i odszedł z niskim ukłonem.

Wszystko zależało teraz od usposobienia, w jakiem się przebudzi Jan.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 1 listopada

Miesiąc listopad poświęcony duszom w czyścu cierpiącym i pamięci na rzeczy ostateczne.

Uroczystość Wszystk. Świętych.

Św. Jana, biskupa.

SŁOW.: WARCISŁAW.

Oko nie widziało i ucho nie słyszało i w serce człowieka nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy Go miłują. (I. Kor. II. 9.)

Zdanie: Bądźmy naśladowcami Świętych Pańskich, tak jak oni byli naśladowcami Jezusa.

Uroczystość Wszystkich Świętych.

Zaraz w pierwszym dniu listopada Kościół wprowadza nas w duchu do nieba. Okazuje przepych, który nas czeka, jeśli życie skończymy, jak je Święci skończyli. Widzimy tam Świętych ze wszystkich stanów. Otaczając w miłości Boga, wyśpiewują Mu z Aniołami bez ustanku: „Święty, Święty, Święty!“ Rozważamy częściej szczęście tych Świętych, gdy ciężko nam będzie podczas wędrówki do nieba. W niebie ustają wszelkie kłopoty i cierpienia. Tam tylko pokój i radość i szczęśliwość. „Bóg“, powiada św. Apostoł Jan, „wszystkie łzy z ócz ich osuszy; nie będzie już śmierci, ani smutku, ani skargi, ani bólu, bo pierwsze już przeminęły!“ Na samą myśl posiadania nieba, Święci na ziemi radością i błogością przejęci zostawali. Wszelki ciężar stawał im się lekkim, wszelki znój słodkim, gdy o niebie myśleli. Święty Idzi potrzebował tylko usłyszeć słowo „raj“, a zaraz wpadał w zachwycenie. My zaś mielibyśmy obojętnymi pozostać na myśl o nieskończonej błogości?

Drugiego dnia Kościół w inne nas miejsce przenosi: do biednych dusz w ogniu czyścowym. Od tego dnia listopad nazywa się miesiącem zadusznym. Biedne dusze straszliwe przechodzą męczarnie. „Ten ogień“, powiada św. Augustyn, „chociaż nie wieczny, tak nadzwyczajnie jest silnym, iż przechodzi wszelkie katusze, jakie człowiek kiedykolwiek wycierpiał i wycierpieć może“. A jak długo biedne te dusze często cierpieć muszą! W ogniu czyścowym są dusze, które trzydzieści, czterdzieści, nawet i sto lat odpokutować mają. Nie zapominajmy zatem o biednych duszach. Nie stracimy na tem. Chrystus rzekł pewnego razu do św. Gertrudy: „Kto się za grzeszników i biedne dusze nabożnie modli, przyjmę jego przysługę tak łaskawie, jakby Mię w więzieniu często odwiedzał i z przyjaźnią pocieszał w zwątpieniu“. Najskuteczniej im pomożemy, ofiarując za nie wiele odpustów.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6.42, zach. o godz. 16.13. — Księżyc wsch. o godz. 19.06, zach. o godz. 11.29. — Uran stoi w kwadraturze do księżyca.

Długość dnia wynosi 9 godzin 31 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: czyste, ładne powietrze. Jutro: burzliwie, chłodno.

Jutro piątek, 2 listopada: Dzień Zaduszny.

Dzień Zaduszny poświęcony jest pamiątce wszystkich wiernych zmarłych i modłom za ich dusze. Uroczystość ta bywa rozpoczynana już od nieszporów w dzień Wszystkich Świętych i jest jakby dopełnieniem dnia tego. Dzień Zaduszny został ustanowiony w r. 998 (czyli przed 930 latmi) w klasztorze benedyktyńskim w Clugny, przez opata Odylę.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Adama Napieralskiego złożyli w redakcji naszego pisma na sierociniec im. dra Mielęckiego:
Janostwo Eckertowie — 25 złotych.

— **Polepszenie doli robotników polskich we Francji.** Urząd emigracyjny na szeregu konferencyj z przedstawicielem Francji ustalił szereg warunków pracy i płacy robotników polskich we Francji.

Ustalono tryb postępowania przy kwalifikacji zgłoszenia robotników najniższych płac początkowych, oraz płac normalnych, które większość robotników osiągnąć może w okresie najdłużej trzech miesięcy.

Ustalono dalej zasadę co do umieszczania kobiet w miejscach pracy, w których tylko kobiety powyżej lat 30 mogą być umieszczane pojedyńczo. Ustalono warunki zapewniające kobietom dostateczną opiekę przez specjalne komitety, popierane przez władze francuskie.

Od roku 1929 wejdzie w życie projekt służby inspekcyjnej w rolnictwie, według którego ma być powiększona ilość inspektorów, a wśród nich inspektorów, władających językiem polskim. Na skutek interwencji urzędu emigracyjnego, zniesione zostały dla robotników opłaty za wizy, które wynosiły 40 zł. 50 gr.

— **Przed obniżeniem podatku obrotowego.** Jak donoszą z Warszawy należy spodziewać się w niedługim czasie obniżki podatku przemysłowego z 2½ na 1½%. Obniżka ta objęłaby handel, sfery przemysłu — poza przemysłem wielkim i rzemiosła.

— **Zapoczątkowanie normalnego wywozu filmów polskich.** Przed kilku dniami odbyła się w państwowym Instytucie eksportowym konferencja w sprawie organizacji polskiego eksportu filmowego. Obecni na zebraniu przedstawiciele przemysłu filmowego poparli jednogłośnie inicjatywę Instytutu w kierunku zapoczątkowania normalnego wywozu filmów wyrobu polskiego. Zaprojektowane zostało utworzenie komisji filmowej, działającej jako organ współpracy z Instytutem. W komisji powyższej wezmą również udział delegaci innych resortów, zainteresowanych w rozwoju kinematografji polskiej. Konferencja zamknięta została rezolucją, streszczającą szereg pilnych dezyderatów handlu eksportowego filmami, która będzie stanowić program działalności komisji na najbliższą przyszłość.

— **Zestawienia statystyczne w przemyśle.** Główny urząd statystyczny w Warszawie w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu opracowuje system zestawień danych statystycznych przemysłowych. Chodzi o dokładne określenie struktury gospodarczej, obliczenie grup społecznych, zawodów w przemyśle, rzemiośle itd. Będzie też uwzględniona rubryka wyznań. Materjał statystyczny będzie dostarczany przez niższe instancje przemysłowe, organizowane Izby itd.

— **To by się w Polsce przydało!** Generalna Dyrekcja Kolei w Niemczech zajęła się ostatnio nader gorliwie sprawą zwalczania alkoholizmu wśród kolejarzy, dając organom wykonawczym szereg cennych wskazówek w tym kierunku, celem zupełnego wykorzenienia pijaństwa u szerokiego ogółu pracowników kolejowych.

Zapobiegać nadużywaniu alkoholu mają, prócz perjodycznego pouczania personelu, stosowne prelekcje lekarzy kolejowych, kursowanie specjalnego wagonu oświatowego (na wzór Holandji), dostarczanie stosownej lektury agitacyjnej pracownikom, przebywającym w lokalach noclegowych i rezerwowych, wstępowanie kolejarzy do związków wstrzemięźliwości oraz obfite zaopatrywanie bufetów kolejowych w mleko, lemoniady i wody mineralne, zamiast napojów wyskokowych.

Województwo Śląskie

* **Lwów na Sierociniec im. dr. Mielęckiego.** Magistrat miasta Lwowa, uważając Sierociniec im. dra Mielęckiego za żywy pomnik powstań śląskich, przekazał mu zasiłek w kwocie 500 zł. Subwencja ta jest nietylko materjalną pomocą dla wymienionego zakładu, ale znakiem braterstwa kresów wschodnich i zachodnich oraz podkreśleniem wspólnej ideowości, która się objawiła w obronie Lwowa i w powstaniach śląskich. Cześć magistratowi lwowskiemu.

* **Zakaz zabaw.** Władze policyjne przypominają, iż zakazane są w dniach 1 i 2 listopada b. r. zabawy taneczne, bale, przedstawienia kabaretowe, jak również śpiewy, odczyty deklamatorskie, koncerty i przedstawienia teatralne; o ile nie mają charakteru poważnego. Przedstawienia teatralne i wyświetlanie filmów treści poważnej dozwolone są dopiero po godz. 18-tei.



* **Mianowanie inż. Gallota.** Dotychczasowy komisarz demobilizacyjny inż. Gallot został w tych dniach mianowany okręgowym inspektorem pracy dziewiątego okręgu.

* **Podwyżka płac pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu zatwierdzona.** Komisarz Demobilizacyjny uwiadomił organizację P. Z. P., że Minister Pracy nadał w dniu 29 października bieżącego roku moc obowiązującą orzeczeniu Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w sprawie 6½-procentowej podwyżki płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w zakładach ciężkiego przemysłu. Związek Pracodawców przyrzekł, że dołoży starań, by wszystkie zakłady należące do Związku Pracodawców uskuteczniły wypłatę podwyżki za wsrzesień i październik równocześnie z wypłatą pensji przypadającą na październik. Nowe tablice płac ważne od 1 września 1928 r. są do nabycia w sekretarjacie P. Z. P.

* **Inspekcje pracy w Województwie Śląskiem.** Jak swego czasu donosiliśmy, od 1-go listopada zacznie obowiązywać w Województwie Śląskiem dekret o inspekcji pracy. Z tą chwilą utworzonych będzie 5 inspekcji pracy: w Katowicach, Król. Hucie, Tarnowskich Górach, Rybniku i Bielsku, oraz prócz tego okręgowa inspekcja pracy w Katowicach. Inspekcje te przejdą z pod wpływów ministerstwa przemysłu i handlu pod ministerstwo pracy i opieki społecznej. Nie podlegają one wpływom, ani wojewody, ani też starostów, a tylko ministerstwu pracy. Ponieważ posiadają pełną władzę wykonawczą, ich władza sięga bardzo daleko tj., że są upoważnione do wymierzenia kar pieniężnych i aresztu za przekroczenie ustawodawstwa społecznego i ochronnego życia i zdrowia pracobiorców. Musi to sprowadzić wielką poprawę w tej dziedzinie na korzyść pracobiorców. Każda inspekcja pracy ma się składać z inspektora i podinspektora pracy, a inspekcja okręgowa z inspektora i podinspektora okręgowego z władzą na całe województwo. Na podinspektorów mają być dopuszczeni światli pracobiorcy. Cały skład personału tych inspekcyj ma wynosić około 30 osób.

* **Linja tramwajowa Katowice-Sosnowiec.** W dniu 30 października nastąpiła zmiana wąskotorowej linji Katowice—Szopienice na normalnotorową z równoczesnem uruchomieniem wagonów normalnotorowych z Katowic do Sosnowca.

Zmiana ta nie może nastąpić odrazu na całej linji, lecz będzie przeprowadzona w dwóch odcinkach. Od wtorku będzie uruchomiona linja normalnotorowa z Sosnowca do Burowca, w pobliżu huty Recke, podczas gdy z Katowic kursować będą jeszcze wagony wąskotorowe. W następnych dniach miejsce przesiadkowe przesuwane będzie coraz bliżej Katowic, tak że w drugiej połowie tygodnia cała linja będzie normalnotorowa.

Wówczas będzie można jechać z Katowic do Sosnowca bez przesiadania się. Chcąc jechać do Mysłowic, trzeba przesiadać w Szopienicach przy kościele do wąskotorowego tramwaju.

Nowe wagony nie będą prowadziły drugiej klasy, wobec czego druga klasa na linji Szopienice—Mysłowice z dniem 1 listopada rb. będzie zniesiona. O ile tramwaje normalnotorowe prowadzą wagon doczepny, wówczas wolno w wagonach doczepnych palić, natomiast w wagonie motorowym palenie jest zawsze wzbronione. W wagonach wąskotorowych Szopienice-Mysłowice będzie dawniejsza druga klasa zmieniona na oddział dla niepalących.

Z Katowickiego.

Katowice. (Hołd poległym i zmarłym bohaterom). Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się we czwartek (Wszystkich Świętych) o godzinie 6-ej wieczorem na placu Wolności w Katowicach przy pomniku poległych Powstańców Śląskich uroczyste złożenie hołdu poległym i zmarłym bohaterom narodowym. W uroczystości tej wezmą udział władze, wojsko, policja wojewódzka i miejska, umundurowane oddziały kolejarzy, pocztowców, straży celnej, straży więziennej, straży pożarnej, wszystkich organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, mianowicie Powstańców Śląskich, Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy, Sokoła, Hallerczyków, Legionistów, Strzelca, Harcerzy, p. w. Młodzieży szkolnej, wszystkie organizacje społeczne i obywatele miasta. Porządek na placu Wolności utrzymywać będzie policja. Upiększenie i iluminację pomnika zarządzi Magistrat.

— (Rewizja w składzie futer). W nowopowstałym składzie futer Michała Mendla Rygiela przy ulicy 3-go Maja w Katowicach przeprowadzono rewizję. Okazało się, że właściciel składu nie jest w stanie wykazać się dowodami pochodzenia towaru, nie mówiąc już o dowodach pokrycia celnego. Wartość zakwestjonowanego towaru ustalono na około 10 000 złotych. Właściciel firmy Rygiel oświadczył, że większą część towaru sprowadził z Gdańska. Czy do Gdańska towar ten przybył z Niemiec, zapewne wykaże dalsze śledztwo. Natomiast resztę towaru Rygiel sprowadził z Krakowa, przyczem towar ten miał wyraźne ślady pieczęci zagranicznych firm, i jak sam właściciel zeznaje, pochodzi z Lipska. Tymczasem kupcy krakowscy, na których powołał się Rygiel, zeznali, że nie sprzedawali wymienionemu towaru z pieczęciami zagraniczn. firm. Władze przeprowadzają dalsze dochodzenia. „Polska Zachodnia“ podaje, że Rygiel nie prowadził żadnych ksiąg handlowych i że faktem tym zainteresowały się władze skarbowe.

— (Nowa stacja Opieki nad Matką i dzieckiem). Urząd Opieki Społeczn. w Katowicach otwiera z dniem 1 listopada rb. nową stację Opieki nad Matką i dzieckiem dla dzielnicy Bogucice. Nowa stacja mieścić się będzie w Zakładzie ks. Markiefki. Kierownikiem stacji jest dr. Skupin. Porada dla dzieci odbywać się będzie w tych samych godzinach, co dotychczas w ratuszu w dzielnicy II. Stację w ratuszu prowadzić będzie począwszy od 1 listopada p. dr. Adamczyk w dotychczasowych godzinach.

Dąb pod Katowicami. (Uroczysta akademja tow. śpiewu „Cecylja“). Dnia 28-go października tow. śpiewu „Cecylja“ w Dębie obchodziło 60-lecie swego protektora wiel. ks. prob. Główczewskiego oraz imieniny prezesa honorowego towarzystwa p. Stanikiewicza dyrektora kopalni „Kleofas“. W związku z tem odbyło się rano w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, podczas którego chór towarzystwa „Cecylja“ odśpiewał mszę Grubera „Missa in honorem S. Elisabeth“ pod batutą p. Górnikiewicza i przy akompanjamencie profesora p. Sosnowskiego. Rzadko kiedy tutejsza parafja miała możność słyszenia tak artystycznego śpiewu, jak w dn. 28 października. Po południu odbyła się w przepełnionej sali p. Kosza akademja na cześć jubilatów, podczas której chór „Cecylja“ oraz chór męski szybu „Agnieszka“ odśpiewały szereg utworów. Do jubilatów przemawiali: prezes towarzystwa śpiewaczego p. J. Wąsik, dyrygent p. Górnikiewicz oraz sekretarz Wydz. Okr. p. Jochymczyk, wskazując na owocną pracę Tow. „Cecylja“, dzięki wielkiemu poparciu przez obu jubilatów.

Mysłowice. (Aresztowany pod zarzutem zastrzelenia człowieka). Tutejsza policja aresztowała kłusownika Feikisa z Morgów pod Mysłowicami. Feikis został aresztowany pod zarzutem zastrzelenia niejakiego Pataląga podczas polowania w lesie. Przed kilku dniami donieśliśmy o znalezieniu zwłok Pataląga w lesie pod Mysłowicami.

Szopienice w Katowickiem. (Nowy ratusz). Jak swego czasu donosiliśmy, gmina Szopienice buduje nowy ratusz. Roboty zewnętrzne i wewnętrzne zostały już ukończone. Poświęcenie nowego ratuszu odbędzie się w dniu 1 listopada.

Siemianowice w Katowickiem. (Sprzykrzyło jej się życie). Zamieszkała przy ulicy Matejki 9 służąca Tekla Sajdakówna wypiła znaczną ilość kwasu solnego. Sajdakówna postanowiła popełnić samobójstwo wskutek nieszczęśliwej miłości. Pogotowie odstawiło ją do szpitala, gdzie zastosowano środki zaradcze.

Nowawieś w Katowickiem. (Założenie Koła Przyjaciół Harcerzy). Grono obywatelskie w Nowejwsi wezwało członków starego Koła na zebranie. Po dłuższej rozprawie uchwalono zebrać szczątki starego Koła i utworzyć nowe Koło Przyjaciół Harcerzy. Do zarządu weszli: jako I. prezes — nacz. gminy p. Wilhelm Fryc, wiceprezesowie pp. drogerzysta Laudowicz Roman i nauczyciel Paprotny Wincenty, sekretarz — p. nauczycielka Palmowska, zast. — p. sekr. gminny Miemiec Wilhelm, ławnikami wybrani zostali pp. kierownik szkoły Groński i nauczyciel p. Sieg. Euzebjusz, rewizorami kasy pp. Nowok Teodor, Wrzeciono Jan i Kuchta Tomasz. Pozatem do Zarządu wchodzą: ks. dyr. Dupoix, p. dr. prakt. Sośnierz, p. dr. Karsznia, kom. Hufca p. Aleksa i jeden z drużynowych miejscowych drużyn harcerskich. — Obecnie w miejscowości istnieje 7 drużyn męskich i 3 drużyny żeńskie. Co do umundurowania wyróżnia się drużyna morska, w swych długich granatowych, wzgl. białych spodniach marynarskich i czapkach marynarskich, będąca już w posiadaniu swego sztandaru.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (50-letnia rocznica urodzin ks. radcy Wojciecha). Najstarsza parafja królewskohucka pod wezwaniem św. Barbary przeżywa w ostatnim czasie szereg podniosłych uroczystości. W roku ubiegłym obchodziła jubileusz 75-lecia istnienia swego, w czerwcu rb. srebrny jubileusz kapłaństwa swego kochanego proboszcza, Przew. ks. radcy duchownego Ludwika Wojciecha, zaś w dniu dzisiejszym (31 października) obchodzi 50-letnią rocznicę urodzin Jego. Wszyscy parafjanie bez różnicy stanu i narodowości biorą żywy udział w uroczystości Przew. ks. radcy i proszą Pana Boga w modłach swych, by im Go zachował w czerstwem zdrowiu w jak najdłuższe lata. Radość parafjan jest tem większa, jeżeli się zważy, że w obecnej uroczystości bierze udział sam Przew. ks. radca. Z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa nie urządzono uroczystego obchodu jubileuszowego, ponieważ ks. Jubilat nie życzył sobie takich uroczystości i w zaciszu wiejskiem spędził okres jubileuszowy. Ku uczczeniu Przew. ks. radcy z okazji 50-letniej rocznicy urodzin parafjanie urządzili stosowne uroczystości: polską i niemiecką. Uroczystość polska odbyła się w poniedziałek wieczorem przy wielkim udziale parafjan. Odbyło się przedstawienie amatorskie, śpiewy i deklamacje. Okolicznościowe przemówienie wygłosił znany i poważany ogólnie lekarz królewskohucki, p. dr. Spyra. Przebieg uroczystości był bardzo podniosły i na długie lata pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. — Przew. ks. radca Wojciech urodził się dnia 31 października 1878 r. w Grzawie w pow. pszczyńskim. Po ukończeniu nauk w Pszczynie i Wrocławiu otrzymał święcenia kapłańskie dnia 20 czerwca 1903 r. Kolejno pracował ks. radca jako wikary; pół roku przy rodzinnym kościele parafjalnym w Miedźnej, 2 lata w Berlinie, następnie w Wittichenau na Łużycach, w Strzelcach, Miechowicach, Karbie, Pilchowicach i Kołobrzegu na Pomorzu. W r. 1919 otrzymał probostwo w Pasewalk na Pomorzu, w roku 1922 objął parafję św. Barbary w Król. Hucie. (Redakcja „Katolika Polskiego“ przyłącza się do życzeń. — Ad multos annos!)

— (Dzisiejsza młodzież). Pomiędzy robotnikiem Antonim Śl. a jego synem wywiązała się sprzeczka. Rozgniewany syn wyszedł z mieszkania na podwórze i rzucił cegłą w okno. Siedzący w pobliżu okna ojciec został okaleczony odłamkami szkła tak niebezpiecznie, że pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy. Wyrodnego syna nie minie zasłużona kara.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 30 października: za 100 złotych 46,97 marek niemieckich; za 100 marek niemieck. 212,90 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171,95 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 30 października 1928 r.

Płacono: za 100 franków francuskich 34,76 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,09 zł.; za 100 koron czeskich 26,36 złotych.; za 100 szylingów austrjackich 125,07 zł.; za 100 guldenów holenderskich 356,65 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 29 października 1928 r.

Żyto 36,25—36,75. Pszenica 46,50—47,00. Jęczmień browarowy nowy 37,00—37,50. Jęczmień na przemiał 35,00—35,50 Owies 36,50—37,00. Osucie żytnie 26,50—27,50. Osucie pszeniczne grubsze 28,00—79,00. Mąka żytnia 70 proc. 49—50. Mąka pszeniczna stara 82—84. Mąka pszeniczna nowa 65 procent 74—76.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 29 października 1928 r.

Żyto stacja ładowania 35. Pszenica 34,90—35,40. Pszenicą 42,25—43,25. Jęczmień na przemiał 35,50—37,50. Owies 33,75—34,75. Osucie pszeniczne 27—28. Osucie żytnie 26—27. Mąka pszeniczna 65 proc. 60,50—64,50. Mąka żytnia 70 proc. 48,25. Mąka pszeniczna 65 proc. 60,50—64,50.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Znowu wypadek samochodowy). Auto inżyniera Przybyły z Koszutki przejechało 12-letniego Gerharda Józefa z Lipin. Chłopak doznał złamania ramienia. Wypadek zdarzył się na szosie Bytomskiej w Lipinach.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Kradzież na szosie). Robotnik Walenty Noglik z Nowego Bytomia został okradziony na szosie pomiędzy Nowym Bytomiem a Chebziem. Niepoznany osobnik skradł mu 90 zł.

Ruda w Świętochłowickiem. (Zabawa Sodalicji Młodzieńców). Kongregacja Marjańska Młodzieńców w Rudzie urządza przedstawienie teatralne w niedzielę dnia 4 listopada. Odegrana będzie bardzo piękna i pouczająca sztuka sceniczna pod tytułem „Posądzony“. Sztuka ta jest dostosowana do obecnych czasów. Nie tylko młodzież, lecz i starsze osoby powinny przybyć na to przedstawienie. Autor sztuki przedstawił, jak to starsze osoby dawają zły przykład młodzieży, przez co obciążają swoje sumienie, a młodzież demoralizują. Należy się spodziewać, że rodacy i rodaczki w Rudzie licznie przybędą na ten wieczorek teatralny, tembardziej, że zostanie urządzony z okazji 10-lecia istnienia Kongregacji Młodzieńców w Rudzie. Zarząd Solidacji spodziewa się, że młodzież przybędzie nader licznie, aby się godziwie i wesoło zabawić. Osobno uprasza się inteligencję o liczne przybycie na niedzielne przedstawienie teatralne Kongregacji Młodzieńców.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Aresztowany za kradzież). Tutejsza policja wykryła i osadziła we więzieniu sprawcę kradzieży przyborów do wyrobu instrumentów muzycznych. Kradzież popełnił Aleksander Lwów na szkodę swego pracodawcy Walentego Noglika w Król. Hucie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wystawa robót ręcznych.) W niedzielę, dnia 28-go października i poniedziałek, dnia 29 października rb. odbyła się na sali Hotelu Pszczyńskiego wystawa robót ręcznych szkół średnich i ludowych z całego powiatu pszczyńskiego. Roboty wykończone przez młodzież szkolną są bardzo ładne. Szczególną uwagę zwracały roboty wykończone przez uczniów seminarjum nauczycielskiego w Pszczynie. Wystawa wywarła na zwiedzających wielkie wrażenie. Jest to dowód energicznej pracy i wysiłków nauczycielstwa w szkołach średnich i ludowych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Oświetlenie sieni i schodów). Miejska policja przypomina właścicielom domów rozporządzenie policyjne, dotyczące oświetlenia sieni i schodów. Według tego rozporządzenia sieni i schody muszą być dostatecznie oświetlone do godziny 10 wieczorem. Nieprzestrzeganie tego rozporządzenia powoduje grzywnę do 5 zł.

— (Proces prasowy). Jak donosi „Sztandar Polski“ przed sądem w Rybniku odbyła się rozprawa przeciw wydawcy „Katholische Volkszeitung“ p. Trunkhardtowi za zniewagę kupca Nogi. W czasie wyborów Trunkhardt w swej gazecie twierdził, jakoby p. Noga skupywał kartki niemieckiej listy nr. 18. Twierdzenia tego nie potrafił udowodnić, wobec czego sąd skazał go na grzywnę w wysokości 100 zł., ponoszenie kosztów rozprawy oraz na ogłoszenie wyroku w 3 pismach.

— (Do aresztu — zamiast podwyżki). Robotnicy Konieczny i Kołodziej, zatrudnieni w Rybnickiej Fabryce Maszyn, uraczyi się porządnie wódką, poczem pełni odwagi udali się do fabryki celem przedłożenia swych żądań. Odźwierny pijanych robotników nie chciał wpuścić poza bramę fabryczną, co obydwóch tak bardzo rozgniewało, że wybili okna w portjerni, wyłamali drzwi, poczem weszli do kancelarji fabryki i żądali podwyższenia zarobku. Otrzymawszy odmowną odpowiedź powybijali okna w budynku administracyjnym, wreszcie chcieli wejść do fabryki. Tymczasem jednak nadeszła policja, która awanturników osadziła w areszcie policyjnym na ratuszu. Oczywiście, że „sprawa podwyżki“ nie skończyła się na przenocowaniu w celi więzienia policyjnego, gdyż obydwóch czeka dotkliwa kara, muszą też zapłacić za wybite szyby i ponosić koszta sądowe.

Żory. (Kradzież w kościele). Podczas jednej z ostatnich nocy włamali się złoczyńcy do tutejszego kościoła parafjalnego. Sprawcy rozbili skarbonki, a pieniądze sobie przywłaszczyli. Włamywaczy dotychczas nie wyśledzono.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Śmierć pod kołami pociągu). Na torze kolejowym niedaleko kopalni Emy, został przejechany przez pociąg osobowy 22-letni czeladnik rzeźnicki Polnik. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu obie nogi. Polnik zmarł w kilka godzin po wypadku. Dotychczas nie stwierdzono, czy Polnik popełnił samobójstwo, lub czy spotkał go nieszczęśliwy wypadek.

Jejkowice w Rybnickiem. (Pożar). Dnia 28 października o godz. 11,30 wybuchł w domostwie Jana Skupienia pożar, który zniszczył budynek doszczętnie. Przyczyna pożaru dotychczas nie została stwierdzona.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Kanalizacja ulic). W tych dniach zostaną rozpoczęte roboty kanalizacyjne przy ulicy Ratuszowej i Kościelnej. Wymienione ulice zostaną zamknięte dla ruchu kołowego. Dawniej kanalizowane ulice wybrukowano, a kupy piasku i ziemi sprzątnięto.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Wskutek nieszczęśliwego wypadku utracił mowę). Między Radzionkowem a Blechówką mężczyzna jadący na kole najechał na robotnika Józefa Cieślę z Radzionkowa. Cieśla wskutek upadku nie tylko okaleczył sobie głowę, lecz utracił mowę.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Budowa gimnazjum). Miasto Lubliniec buduje nowe gimnazjum. Roboty posuwają się szybko naprzód, przeto jest nadzieja, że budynek stanie pod dachem przed nowym rokiem. Nowe gimnazjum będzie ozdobą ulicy Sobieskiego, a temsamem miasta Lublińca. Internat dla zamiejscowych uczniów, który poprzednio miał być zbudowany obok miejskiej leśniczówki, będzie postawiony przy wylocie ulicy Szpitalnej i Sądowej, obok starego gimnazjum. W tych dniach zostaną rozpoczęte roboty murarskie.

Ostatnie telegramy.

Wybuch w laboratorjum.

Magdeburg. (Tel. wł.) W laboratorjum fabryki lignozy w Schönbeck przy kontroli kapsli wybuchowej nastąpił wybuch. Laboratorjum wyleciało w powietrze. Dwóch chemików zostało ciężko ranionych. Asystentka cudem uratowała się, wyskoczywszy przez okno.

Strajkujący aptekarze.

Wiedeń. (AW.) Dziś wieczorem odbędzie się jednogodzinny strajk wszystkich farmaceutów, pełniących służbę w aptekach wiedeńskich. Strajk proklamowany jest na znak protestu, ponieważ właściciele aptek nie godzą się na przyznanie żądanej podwyżki płac bez równoczesnego podwyższenia cen za lekarstwa. Podwyżce tej znów sprzeciwiają się energicznie kasy chorych.

Wylewy.

Cieplice. (PAT.) Wzrost temperatury w ostatnich dniach i ustawiczne deszcze spowodowały w okolicach Cieplic katastrofę powodzi. Woda zalała pola i łąki. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

Zakaz wydawania pisma komunistycznego.

Praga. (PAT.) Dekretem krajowego zarządu politycznego zostało na miesiąc wydawanie dziennika komunistycznego „Rude Pravo". Partja komunistyczna postanowiła wydawać zamiast „Rude Pravo" pismo p. t. „Pismo Robotnicze", jednakże dyrekcja policji sprzeciwiła się temu motywując swój zakaz tem, iż zachodzi obawa, że nowe pismo niczem się nie będzie różniło, od „Rudego Prava".

Krwawy strajk.

Melbourne. (PAT.) Sytuacja w związku z trwającym od dłuższego czasu ze strajkiem robotników portowych jest w dalszym ciągu niejasna. Dokonywane są napady i zamachy bombowe, skierowane przedewszystkiem przeciwko ochotnikom włoskim i greckim, którzy obecnie sami walczą w swej obronie przy użyciu nożów. W sprawie tej zażądał konsul włoski wyjaśnienia. W odpowiedzi na wystąpienie konsula włoskiego, szef policji oświadczył, że policja otoczy Włochów taką samą opieką jak członków innych narodowości. Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców zamachów bombowych.

Widoki Hoovera.

Nowy York. (PAT.) Kampanja wyborcza rozwija się w ostatnim tygodniu swego trwania niezwykle intensywnie. Kandydatura Hoovera w dalszym ciągu ma olbrzymie szanse zwycięstwa. Rzeczoznawcy i statystycy przypuszczają, że tylko jakiś cud mógłby wywołać porażkę Hoovera.

Program radiowy.

Czwartek 1 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa — 11.55 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Odczyt religijny — 14.20 Pogadanka ogrodnicza — 14.40 Odczyt rolniczy — 17.20 Koncert — 18.00 Słuchowisko literackie — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt sportowy — 20.05 Skrzynka pocztowa — 20.30 Koncert religijny.

Warszawa, fala 1.111 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Poranek symfoniczny — 4.00 Odczyty rolnicze — 17.20 Wśród książek — 18.00 „Dziady" Mickiewicza — 19.20 Odczyt dla pań — 20.30 Koncert religijny — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 17.10 Pogadanka dla pań — 17.35 Odczyt o istnieniu po śmierci — 19.00 Słuchowisko literackie, następnie rozmaitości — 19.25 Lekcja angielskiego — 20.30 Koncert. — 22.00 Nadprogram.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 10.15 Nabożeństwo z katedry — 12.00 Sygnał czasu — 17.35 Kurs elementarny francuskiego — 18.00 Odczyt: Walka o Lwów — 19.30 Odczyt rolniczy — 19.55 Chwila poezji — 20.10 Komunikat gospodarczy — 20.30 Koncert — 22.00 Nadprogram.

Wrocław, fala 322.6 m.: 16.00 Przegląd bibljograficzny — 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt: Historja teatru — 20.00 „Divertimento" Gala — 20.45 Słuchowisko „Czar mórz południowych" — 21.30 Radjolekcja tańców — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.00 Odczyt: Rembrandt a Holandja — 16.30 Koncert — 17.30 Recyacja legendy oś w. Juljannie — 19.00 Odczyt: Stal i żelazo dawniej a dziś — 19.30 Szkoła Bredowa — odczy: Obrazki z przeszłości Niemiec — 20.00 Muzyka — 20.30 Pieśń ziemi symfonja Mahlera, następnie muzyka taneczna.

Piątek, dnia 2 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 14.45 Komunikaty Zrzeszeń Gosp. — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.10 Wykład historji Polski — 18.00 Odczyt o perłach — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikat sportowy — 19.30 Odczyt: Instytut Pedagogiczny w Katowicach — 20.00 Komunikat rolniczy — 20.15 Koncert — 22.30 Skrzynka pocztowa.

Warszawa, fala 1.111 m.: 8.45 Dzień zaduszny — nabożeństwo z katedry Poznańskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.20 Przegląd wydawnictw — 16.00 Muzyka religijna — 17.35 Odczyt z Krakowa — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyty — 20.10 Nadprogram — 20.15 Koncert, po transmisji komunikaty „Pata".

Kraków, fala 566 m.: 8.45 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 17.10 Dwa odczyty — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt radjowy — 20.00 Komunikat rolniczy — 20.10 Komunikat sportowy — 20.10 Koncert 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Poznań, 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Notowania giełdy — 15.15 Komunikaty PAT'a — 16.55 Szachy — 18.00 Koncert — 19.00 Odczyt „Dzień Zaduszny" — 19.20 Odczyt: „O wychowaniu szkolnem" — 19.45 Lekcja angielskiego — 20.15 Koncert — 22.20 Nadprogram — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m. **Gliwice,** fala 250 m.: 16.30 Muzyka — 18.25 Mozart a Casanova — 19.00 Szkoła Bredowa. Odczyt: „Pociąg jedzie" — 19.25 Szkoła Bredowa. Odczyt: „Newton" — 20.00 „Uprowadzenie z Seraju" opera Mozarta.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Odczyt: Tragedja i komedje pożycia małżeńskiego — 16.30 Muzyka — 19.00 Odczyt „Kwestja Macedońska — 19.30 Szkoła Bredowa. Odczyt — 20.00 Program wieczorny — 21.00 Odczyt: Międzynarodowe uregulowanie kwestji robotniczej — 21.30 Kwartet smyczkowy.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 15.15 Nadawanie obrazów — 16.15 Koncert — 19.00 Muzyka — 20.05 „Das alte kolner Spiel von Jadermann (sztuka Jaspara von Geneppa), następnie koncert.

Sprawy towarzystw.

Zebrania Związku Byłych Jeńców Wojen. W czwartek, dnia 1 listopada rb. (Wszystkich Świętych) odbędą się z ramienia Związku Byłych Jeńców Wojennych następujące zebrania:

W Katowicach o godz. 10-ej przed południem na sali „Tivoli" przy ul. Kościuszki.

W Nowej Wsi o godz. 5-ej po południu na sali p. Sprungowej.

W Rybniku o godz. 12-ej w południe na sali p. Ciołunia. Ważne sprawy. Pomiędzy innemi sprawa wyjazdu delegatów do Warszawy na 10-letnią uroczystość niepodległości.

Teatr Polski w Katowicach.

Premjera „Dalibora".

W niedzielę, dnia 4 listopada o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się premjera opery Fryderyka Smetany „Dalibor". Dalibora reżyseruje p. Józef Stępniowski. Dyrygować będzie dyrektor art. opery Milan Zuna.

„Dalibor" otrzyma nową oprawę dekoracyjną oraz nowe kostjumy. Bilety nabywać należy wcześniej w kasie Teatru Polskiego. Tel. 24.48.

Niedzielne popołudniowe popularne przedstawienie.

W niedzielę, dnia 4 listopada o godz. 3,30 po południu odbędzie się popołudniowe popularne przedstawienie po cenach zniżonych. Odegraną będzie ciesząca się niezwykłem powodzeniem komedja w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu". — Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru. Telef. 24.48.

REPERTUAR.

Środa, dnia 31 bm. „Trubadur".
Czwartek, dnia 1 listopada „Zygmunt August".
Sobota, dnia 3 listopada „Potęga reklamy".
Niedziela, dnia 4 listopada 3,30 po połud. „Uśmiech losu".
Niedziela, dnia 4 listopada 7,30 wieczorem „Dalibor" premjera. — Zniżki nieważne.

Odpowiedź redakcji.

Inwalidzi w Bielszowicach. Korespondencji bez podania dowodów umieścić nie możemy. Szan. Pan pisze, że ziemniaki otrzymali ci, co pobierają 100 złotych i są Niemcami, a inwalidzi Polacy, którzy pobierają tylko 80 zł. renty — ziemniaków nie otrzymali. To jest bardzo ciężki zarzut przeciw urzędowi gminnemu względnie komisji, która przeprowadziła podział. Prosimy przeto o dowody.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.



Zawiadamiamy, że wyprowadzenie zwłok nieodżałowanej pamięci ojca i brata naszego

śp. Adama Napieralskiego

zmarłego w środę, dnia 24 października br. w Karłowych Warach

odbędzie się w piątek, dnia 2 listopada b. r. o godzinie 3 po południu z kostnicy przy szpitalu miejskim w Żorach do kościoła parafjalnego w Suszcu.

W sobotę 3 listopada o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Suszcu, poczem nastąpi złożenie zwłok na tamtejszym cmentarzu.

Na smutne te obrzędy zapraszają w głębokim smutku pogrążeni

dzieci i rodzeństwo.

Konie na stacji kolejowej Żory w sobotę do pociągu, przychodzącego do Żor od Katowic o godz. 8.47 rano.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Do wiadomości!

Pan **Franciszek Mieslorny** badacz mięsa z Szarleja;
Panna **Marja Niklas** z W. Piekar wstępują w związek małżeński.
Sprzeciwy należy zgłosić do 15 listopada 1928 r. do Urzędu Stanu Cywilnego w W. Piekarach.